

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII | 1 007. WTOREK, 11 LISTOPADA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 314

Straszny wybuch pod Krakowem w fabryce sody „Solvay” podczas próby nowego kotła Kilkanaście osób ciężko poparzonych

Kraków, 11 listopada
Wczoraj w godzinach rannych w fabryce sody „Solvay” w Borku Fałęckim pod Krakowem miała miejsce STRASZLIWA KATASTROFA.

W fabryce tej przeprowadzano próbe wytrzymałości nowego kotła. W kotle tym

GOTOWAŁO SIĘ 17 TONN LUGU, którego temperatura wynosiła 520 st. C.

W pewnym momencie NASTĄPIŁ KATASTROFALNY WYBUCH I Z KOTŁA WYLAŁ SIĘ ŻRĄCY WAR NA STOJĄCYCH OBOK PRACOWNIKÓW FABRYKI.

Ciężkie poparzenia odnieśli dyrektor Jan Toeplitz, inż. Franciszek Wadas, pra

Sekretarz związku górników został aresztowany

Katowice, 11 listopada.
Ubiegłej nocy został aresztowany sekretarz Centralnego Związku górników, Chruszcz, który na wiecu w Brzeziu na mawiał do demonstracji antyrządowych.

Dotworna zbrodnia w Łodzi Trzymiesięczne dziecko zamordowane i porzucone na ulicy

Łódź 11 listopada.
Dzisiaj rano władze policyjne otrzymały meldunek o potwornej zbrodni. Przed domem przy ul. Warszawskiej 3, znaleziono trzymiesięczne dziecko w bestjałski sposób zamordowane. Zabójcy, czy też zabójca zadali maleństwu kilka głębokich ciosów nożem i następnie owizali je w szmaty i porzucili na bruk.

Zbrodnia prawdopodobnie została dokonana w innej zupełnie dzielnicy miasta i zabójcy chcą zatrzeć za sobą ślady, umyślnie przenieśli dziecko na ulicę Warszawską.

Przed wspomnianym powyżej domem znaleźli je jakiś przechodzień, który niezwłocznie zwrócił się do policji. Dziecko przewieziono zostało do prosektorjum,

ktykant laboratoryjny Samuel Sztelnberg, ślusarz Jan Światłoni i Stanisław Rzanki.

Jeden z robotników Franciszek Czulak, który wraz z innymi pracownikami na odgłos detonacji uciekł na podwórze, doznał wstrząsu nerwowego. Prócz podanych powyżej ciężko rannych, kilka

innych osób doznało lżejszych kontuzji. Na miejsce katastrofy przybyły władze. Jak stwierdzono,

WYBUCH PRAWDOPODOBNIENASTĄPIŁ SKUTKIEM DOSTANIA SIĘ ZIMNEJ WODY LUB ZIMNEGO LUGU do znajdującej się w kotle wody o ciepłocie 520 st. C.

Święto Niepodległości w Łodzi Ożywiony ruch na ulicach miasta. — Nabożeństwa i defilada

Łódź, 11 listopada.
Dzisiejsze święto Niepodległości Łódź obchodzi szczególnie uroczwście.

Od samego rana na wszystkich ulicach panuje ożywiony ruch. Ze wszystkich domów zwieszają flagi, o barwach narodowych. Wiele wystaw sklepowych pięknie udekorowanych.

Uroczyste obchód rozpoczął się już o godz. 7 rano, gdy orkiestry wojskowe 28 i 31 pułku odegrały pobudkę.

Około godz. 9 do katedry poczęły ściągać wszystkie oddziały wojskowe, cechy, stowarzyszenia, oraz przedstawiciele instytucji społecznych, państwo

wych i prywatnych. Komitet obchodu zgóry ustalił rozmieszczenie w katedrze poszczególnych delegacji, to też mimo wielkiego natłoku, panował wszędzie porządek.

O godz. 11 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Równocześnie rozpoczęły się nabożeństwa w świątyniach innych wznai.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa, którą odbierał dowódca OK 4 gen. Małachowski, w otoczeniu p. wojewody oraz wyższych dvgnitarzy państwowych i korpusu oficerskiego.

Po południu orkiestry wojskowe, policyjne i fabryczne będą koncertowały na placach miejskich. Wieczorem odbędzie się akademja w sali Filharmonji i bezpłatne przedstawienie w teatrze dla wojska.

B. sen. Rogula przed sądem apelacyjnym

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Dnia 19 b. m. odbędzie się w wileńskim sądzie apelacyjnym sprawa b. senatora białoruskiego Roguli, który przez wileński sąd okręgowy został skazany na 2 lata więzienia za działalność antypaństwową i przebywa obecnie w areszcie.

Popelniała samobójstwo gdy nie mogła przeżyć śmierci matki

Łódź, 11 listopada.
Przed czterema miesiącami w Parku Poniatowskiego otruła się Stanisława Jędrzejewska. Przewieziono ją do szpitala, gdzie wkrótce wyzionęła ducha. Jak ustalano, Jędrzejewska pozbawiła się życia skutkiem tego, że mąż nieoczekiwanie ją porzucił, pozostawiając niezszytą wraz z 22-letnią córkę Józefą na łasę losu.

Józefa bardzo się przejęła samobójczą śmiercią swej matki. Nie mając żadnego zajęcia zwróciła się do znajomych państwa Grabowskich, zamieszkałych przy ul. Petersburskiej 6, prosząc ich, by

nią się zaopiekowali. Państwo Grabowscy przyjęli ją do siebie i obchodzili się z nią jaknajlepiej. Dziewczyna mimo to nosiła się z samobójczymi zamiarami. Wczoraj napisała ona do swych opiekunów dłuższy list w którym dziękowała im za wszystko, co dla niej uczynili i komunikując, iż popelnia samobójstwo, prosiła, by ją pochowano obok matki.

W godzinach popołudniowych dziewczyna udała się na skwer na Wodnym Rynku, i tam napiła się większej dozy kwasu solnego.

W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

General niemiecki w Londynie gościem swego przeciwnika z czasów wojny

Londyn, 11 listopada.
(Tel. własny).

Do Londynu przybył w tych dniach jeden z wybitniejszych generalów niemieckich Kress von Kressenstein, były dowódca oddziałów niemieckich operujących w czasie wojny światowej na terenie Palestyny.

General Kressenstein przybył do Londynu na zaproszenie b. dowódcy 53 dywizji angielskiej w Palestynie, który był czasie wojny przeciwnikiem Kressenstena.

Jest to już trzeci wypadek, kiedy oficer niemiecki odwiedza w Anglii swego niedawnego jeszcze, w czasie wojny, wroga, nawiązując z nim „pokojowe” stosunki, przedzierzgał się często-kroć w prawdziwą i zażyłą przvjazi.

Niedawno, jak o tem już w swoim czasie donosiliśmy, był dowódca niemieckiej łodzi podwodnej kapitan Hasselagen odwiedził w Anglii porucznika angielskiego Lewisa, który go w czasie jednej z bitew morskich wziął do niewoli. Obydwaj oficerowie, którzy w czasie wojny, gotowi byli siebie nawzajem storpedować i wysadzić w powietrze, dziś, kiedy zamilkły paszcze armat, zgodnie i z jednej trybuny, potępił wojnę i jej okropności

General niemiecki von Kressenstein

Odroczenie posiedzenia rady miejskiej z powodu wyborów do sejmiku

Łódź, 11 listopada.
W nadchodzący czwartek miało się odbyć plenarne posiedzenie rady miejskiej.

Dzisiaj rano jednak odbyło się posiedzenie prezydium rady, na którym postanowiono ze względu na wybory do sejmiku, posiedzenie odłożyć. Tłumaczy się to tem, że w okresie przedwyborczym panuje szczególnie wielkie rozmaimnienie umysłów, wobec czego możliwe byłyby jakieś niepożądane wystąpienia poszczególnych frakcji na forum rady miejskiej.

Kupcy domagają się przywrócenia dawnej sygnalizacji na dworcach

Łódź 11 listopada.
W myśl instrukcji władz kolejowych, począwszy od kilku dni wszystkie pociągi osobowe odchodzą z dworca bez jakichkolwiek sygnałów. O ile odjazd wyznaczony jest na przykład na g. 9 min. 15 — punktualnie o tej godzinie pociąg rusza z miejsca bez żadnego gwizdka i żadnego znaku ostrzegawczego. Ponieważ stworzyło to cały szereg niedogodności, organizacje gospodarcze w Łodzi postanowiły wystosować do ministerstwa komunikacji pismo, w którym proszą o przywrócenie dawnej sygnalizacji, niebędnej dla normalnego odjazdu pociągów, przy dotychczasowym systemie bowiem, bardzo wielu pasażerów spóźniało się na pociąg i pozostawało na dworcu.

11-letni chłopiec przejechany na śmierć

Łódź, 11 listopada.
Wczoraj w godzinach popołudniowych przed domem przy ul. Piotrkowskiej 263 został przejechany na śmierć jakiś chłopiec. Nie miał on przy sobie żadnych dokumentów, to też policja nie mogła ustalić jego nazwiska. Dzisiaj rano w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że przejechanym był 11-letni Stefan Peliński, zam. przy ul. Kątnej 23.

Krwawa awantura

Wczoraj wieczorem w restauracji przy ul. Zeromskiego 74-76 wynikła krwawa awantura. 44-letni Bolesław Witkowski, malarz, zam. przy ul. Zeromskiego 54, siedząc przy stoliku pośprzeczał się z kilku znajomymi, którzy go dość ciężko poranili. Witkowskim zaopiekowało się pogotowie. Sprawcy awantury zostali zatrzymani przez policję.

General niemiecki w Londynie gościem swego przeciwnika z czasów wojny

Londyn, 11 listopada.
(Tel. własny).

Do Londynu przybył w tych dniach jeden z wybitniejszych generalów niemieckich Kress von Kressenstein, były dowódca oddziałów niemieckich operujących w czasie wojny światowej na terenie Palestyny.

General Kressenstein przybył do Londynu na zaproszenie b. dowódcy 53 dywizji angielskiej w Palestynie, który był czasie wojny przeciwnikiem Kressenstena.

Jest to już trzeci wypadek, kiedy oficer niemiecki odwiedza w Anglii swego niedawnego jeszcze, w czasie wojny, wroga, nawiązując z nim „pokojowe” stosunki, przedzierzgał się często-kroć w prawdziwą i zażyłą przvjazi.

Niedawno, jak o tem już w swoim czasie donosiliśmy, był dowódca niemieckiej łodzi podwodnej kapitan Hasselagen odwiedził w Anglii porucznika angielskiego Lewisa, który go w czasie jednej z bitew morskich wziął do niewoli. Obydwaj oficerowie, którzy w czasie wojny, gotowi byli siebie nawzajem storpedować i wysadzić w powietrze, dziś, kiedy zamilkły paszcze armat, zgodnie i z jednej trybuny, potępił wojnę i jej okropności

General niemiecki von Kressenstein

Napad w Gdańsku na trzech polskich pocztowców

Gdańsk, 11 listopada.
Wczoraj wieczorem zgrała nacjonalistów niemieckich napadła na ulicy Schüsseldamm na trzech polskich urzędników pocztowych w mundurach wracających ze służby do domu. Z wyzwiskami „Mist-Pollaken” i banda rzuciła się na urzędników polskich, bijąc ich do nieprzytomności. Zawiwienie się policjantów położyło kres temu napadowi. Sprawą tą zajął się generalny komisarjat Rzeczypospolitej.

Min. Franzen pod zarzutem oszustwa Echa awantur hitlerowskich w Berlinie

Minister, który kłamie. — Dwie osoby i jedna legitymacja. — Scena w komisariacie policji

Przed sądem krajowym w Brunświku rozgrywa się obecnie epilog głośnych awantur, których widownia był Berlin w dniu otwarcia Reichstagu. Jak wiadomo, hitlerowcy sprowokowali wówczas burzliwe zajścia, w wyniku których zdemolowano kilkanaście sklepów.

Policja, likwidując te awantury, przytrzymała wówczas kilku hitlerowców, których schwytano na gorącym uczynku rozbijania sklepów.

W całej tej aferze odegrał smutną rolę również minister narodowo-socjalistyczny, dr. Franzen, który na podstawie sfalszowanych dokumentów kazał uwolnić aresztowanego towarzysza partyjnego Gutha.

W związku z tem, minister dr. Franzen zakazał prasie brunświckiej publikowania kompromitujących go szczegółów.

Od decyzji tej socjalistyczny „Volksfreund” odwołał się do sądu, który sprawę tę rozpatruje obecnie przy drzwiach otwartych. Przewód sądowy, który ujawnił cały szereg niezwykle ciekawych momentów, trzyma w nabręczeniu całe Niemcy, przyczem sala sądowa szczególnie zapelniona jest hitlerowcami.

Min. Franzen, klasyczny typ butnego Niemca, zeznaje w charakterze świadka. Zeznaje głosem pełnym dumy, odnosząc się do sędziów jak do podwładnych sobie urzędników.

Dr. Franzen zeznaje, że krytycznego wieczoru był w hotelu, gdzie zbierali się zawsze jego koledzy partyjni. Około godziny 8-ej wieczorem wezwano go do telefonu. Jak się okazało dzwonił z komisariatu policji, przyczem oświadczone mu, że prosi go zatrzymamy posła Lohse. — Ponieważ poseł Lohse znajdował się w moim towarzystwie, w hotelu — zeznaje Franzen — udałem się niezwłocznie do komisariatu na placu Poczdamskim. Tutaj okazano mi Gutha. Zapytano mnie, czy znam posła Lohsego. Oświadczyłem twierdząco. Pokazano mi wówczas bilet kolejowy poselski z fotografią i zapytano, czy jest to fotografia Lohsego. I na to odpowiedziałem twierdząco. Z kolei pokazano mi fotografię Guth'a i zapytano, czy jest to fotografia Lohsego. Odpowiedziałem na to, że policja sama chyba widzi, iż pomiędzy obydwoma fotografiami niema żadnego podobieństwa.

Z kolei zeznaje sierżant policji Wehrmann, który całkowicie obala zeznania dr. Franzena. Oświadcza on bowiem, że minister Franzen przybył do komisariatu i zapytał: „Dlaczego ten pan jest tutaj?... O co tutaj chodzi? — Zapytałem wówczas Franzena, czy zna aresztowanego. Odpowiedział mi wówczas, że go zna i że jest nim poseł Lohse.

Przewodniczący: — Czy pokazywał fotografię?

Świadek: — Nie. Wskazał głową na Guth'a. Z fotografią to był później. Pokazałem mu inną fotografię i oświadczył, że to nic nie znaczy. Wskutek zachowania się min. Franzena byłem przekonany — ciągnie świadek — że Guth, to jest przytrzymaany, był istotnie Lohsem. Dr. Franzen zachowywał się cały czas butnie i w końcu oświadczył: „Ten pan jest posłem i nie może być aresztowany”.

Dr. Franzen wysłuchał tych zeznań stojąco. Na publiczności wywarły one niezwykle wrażenie. Franzen starał się zbagatelizować zeznania sierż. Wehrmanna, ten ostatni jednak obstawał przy swoim, twierdząc, że chodziło o zidentyfikowanie nie fotografii, ale osoby.

Obecni na sali hitlerowcy zachowują się coraz głośniejsze i starają się w ten sposób terroryzować świadków. Mimo to jednak następny świadek major policji Heinrich oświadcza, że minister Franzen po przybyciu do komisariatu policji zdecydowanym głosem oświadczył: „Przybyłem tu, aby wyjaśnić, że aresztowany jest posłem Lohsem. Nie macie go

Szalone tętno życia

Ścisł, tumult i hałas — oto cechy znamionujące życie newjorskiej ulicy

Jak jankesi pracują i jak się bawią?

New York, w listopadzie.

Walka o byt, którą w Stanach Zjednoczonych prowadzi się w tempie błyskawicznym, niedoścignionem — a może i niepożądanem — dla Europejczyka, rozpoczyna się już od samego rana, gdy tylko Amerykanin wyjdzie z domu. Bez względu na to czy mieszka on w Bronx, Brooklynie, czy też dalej, musi dokonać rekordu szybkości, sprawności i wytrzymałości, aby zdążyć na pociąg kolejowy podziemny czy autobus, aby wygarnąć w ścisłku piekielnym i tłoku miejsce dla siebie i przybyć na czas do biura, mieszczącego się na 40-em czy 50-em piętrze drapacza chmur w samym sercu N. Yorku, w handlowej City.

Tak więc już rano zaczyna się od wyścigu, wyścigu nielada, gdyż biorą w nim udział setki tysięcy ludzi, mężczyzn i kobiet, spędzających dzień roboczy w City nowojorskiej, a mieszkających o kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów dalej od miejsca pracy.

Ta sama walka o miejsce rozgrywa

się w jeszcze większym stopniu i natężeniu pod wieczór, gdy praca się kończy, a z wnętrza świecących tysiącem lamp drapaczy płyną nieprzerwanym potokiem gęsto, zbite tłumy ludzi, którzy za wszelką cenę pragną się jaknajprędzej dostać do domu. Szturm do wagonów na stacjach kolei podziemnej przybiera wówczas charakter dzikiej, prymitywnej walki.

Ten sam dziki pośpiech, ta sama nieustępliwość cechują tłumy pracownicze w godzinach przerwy obiadowej, w barach, restauracjach. Amerykanin je w tempie błyskawicznym, jakby go kto gonił. Niewiadomo czy wie nawet, co właśnie je. Ale jemu chodzi o to tylko, aby czempredziej wyjść z baru i być pierwszym u wejścia do jednej z wielu wind ekspresowych, które w ciągu kilku minut wyciągają setki ludzi na sam szczyt drapacza.

Stłoczenie milionowych mas ludności na małej przestrzeni Manhattanu pociąga za sobą chorobliwy wprost przerost

we wszystkim: w komunikacji miejskiej i podmiejskiej, w funkcjonowaniu poczty i telegrafu, w ruchu ulicznym, w zagęszczeniu lokalnym zakładów gastronomicznych, rozrywkowych i innych.

Mieszkaniec N. Yorku pracuje w sercu miasta, w dzielnicy niebosiężnych drapaczy, tu spędza dzień cały, tu też oddaje się rozrywkom po pracy. Mieszka zaś na przedmieściach bliższych czy dalszych.

O miejsce w przybytkach rozrywki musi nowojorczyk walczyć tak samo, jak o wolne miejsce w subway (metro). Komu zależy na tem, aby otrzymać dobre miejsce w jednym z wielkich kin „La Broadway'u”, np. w mieszczącym 4000 osób „Roxy”, ten musi wykazać zalety szybkobiegacza, człowieka - gumy, atlety, boksera, jeśli nie chce ulec naciskowi tłumów żądnych rozrywki. To samo dzieje się przy kasach i przy wejściach do teatrów i teatrzyków, których skupiło się na przestrzeni Broadway u do 70-ciu.

Wędrowniacy odbywa się w sobotę, od południa począwszy, na Coney Island, długi a wąski cypel Manhattanu, gdzie przeciętnego nowojorczyka wabia i ciągną rozrywki tanie i dostępne dla kieszeni pracujących. Na Coney Island dały sobie rendez-vous wszystkie Luna-Parki budy jarmarczne, cyrki, cuda i cudenka techniki rozrywkowej w zastosowaniu dla mas.

To też week-end wypędza tam setki tysięcy ludzi, łaknących niewybrednej zabawy w stylu amerykańskim. I tu również trzeba wykazać nielada zalety fizyczne, aby się dostać żywym i całym do Luna-Parku, aby się wyostać z powrotem i ulokować w subway'u.

Górne dziesięć tysięcy, bogaci i możni, nie tłoczą się, rzecz prosta, w subway'ach, nie walczą o miejsca w kinach. Mają oni swe kluby, letnie i zimowe, z przepychem urządzone, w mieście i za miastem. Ambicją łowcy dolarów, dorobkiewicza, jest zaszczyt figurowania w spisie członków któregoś z tych klubów nowojorskich. Ale nie jest to rzecz łatwa dostać się do zamkniętej kasty bogaczy amerykańskich. Bronią się oni wytrwale i zawzięcie przed napływem nuworyszów. Ukrywają również zazdrość nie przed okiem niepoświęconych swe zabawy, rozrywki i gry sportowe. Em.

Franclin-Bouillon



poseł do parlamentu francuskiego, który w dniu 6 listopada wystąpił na posiedzeniu Izby deputowanych z piórną mową, żądając przywrócenia surowej polityki w stosunku do Niemiec i odrzucenia projektu moratorium oraz rewizji traktatu wersalskiego.

Czy promienie śmierci są wynalazkiem przyszłości

eksperyment w Saksonji i nowy wynalazek uniwersytetu w Cincinnati

Przed kilku dniami prasa podała fantazyjnie brzmiącą wiadomość o niezwykle ciekawym eksperymencie przeprowadzonym przez Niemców w pewnej okolicy Saksonji.

Domniemane i opisywane doświadczenie polegało na tem, że jakimś tajemniczym eksperymentatorowi udało się przy pomocy elektrycznych promieni zastrzelić krążące wówczas w tej miejscowości auta, autobusy i motocykle przez wpływ tych promieni na magnetyzm motorów.

Wiadomość ta okazała się narazie wymysłem bujnej wyobraźni i jest takim samym zagranicznym bludem, jak „promienie śmierci” słynnego amerykańskiego go oszusta Matthews'a, który przez całe miesiące potrafił wprowadzać w błąd fałszywców Anglii, Francji i Ameryki, aż w końcu, po wyłudzeniu przezeń grubszej gotówki, okazało się, że owe „promienie śmierci” nie są w stanie uśmiercić myszy na odległość kilku metrów.

Jak wówczas, tak i obecnie wiadomość o zabójczych promieniach śmierci okazała się nieprawdziwą.

Jak wiadomo, można już dzisiaj przesyłać drogą bezdrutową siłę elektryczną. Doświadczenia tego rodzaju poczynione były w słynnym laboratorium elektrycznym w New Yorku w Shenectady, gdzie

udawało się przy pomocy krótkich fal zabijać w promieniu 12 metrów małe zwierzątka.

Zdaniem jednak uczonych „promienie śmierci” działające na wielką odległość mogą być na szczęście wynalazkiem dalekiej przyszłości. Wszystkie inne działania bezdrutowych promieni na odległość, jak naprz. słynny wyczyn Marconiego, który tym sposobem zapalił z Neapolu lampy elektryczne na wystawie w Sydney, opierając się nie na przenoszeniu drogą powietrzną potencjalnej energii.

Ciekawą jest rzeczą, że jednocześnie z tem wyjaśnieniem sygnalizują z Londynu o nowym wynalazku dokonanym przez uniwersytet w Cincinnati, a polegającym na zaobserwowaniu, że ultrafioletowe promienie o pewnej ściśle określonej długości posiadają działanie śmiertelne.

Notatka ta posiada nietylko znamienny dopisek, że doświadczenia z tym wynalazkiem prowadzone są dalej na specjalne polecenie władz rządowych, lecz jest ona również charakterystyczną i dla tego, że budzi pewne refleksje w stosunku do orzeczenia uczonych, uważających że wynalazek dalekoprzestrzenny „promieni śmierci” jest sprawą odległej przyszłości.

Niezwykły bankiet

Niedawno odbył się jeden z największych i najbardziej niesamowitych bankietów, w którym wzięło udział 11 tysięcy osób, przyczem do uczestników tej niezwyklej biesiady należały wybitne osobistości, jak prezydent Hoover. Bankiet odbywał się jednocześnie we wszystkich częściach świata i wszędzie figurowało to samo menu, wszędzie przemawiali ci sami mówcy.

Niezwykły bankiet wydało jedno z amerykańskich towarzystw akcyjnych z okazji wybudowania nowego drapacza chmur, w którym znaleźć ma pomieszczenie centrala tego towarzystwa.

W bankiecie wzięli udział pracownicy towarzystwa, posiadającego swe fil-

je we wszystkich częściach świata. Nie mał jednocześnie bankiety odbywały się w New Yorku, Pittsburgu, Paryżu, Wiedniu, Budapeszcie, Berlinie, Melbourne i Londynie.

Pomiędzy temi wszystkimi miastami nawiązano specjalne połączenia radiowe, dzięki którym uczestnicy bankietu słuchali przemówień swych kolegów którzy w tym czasie obecni byli na bankietach w New - Jorku i Pittsburgu.

Bankiet rozpoczął się w Pittsburgu, według czasu środkowo - europejskiego, w niedzielę 9 października o godzinie 1 co odpowiada godzinie 8-ej wieczór, we dług czasu w New-Jorku. Przemówienia transmitowano na krótkich falach.

prawa zatrzymać... (Na sali poruszenie).

Sąd wzywa posła Lohsego i Gutha. Przewodniczący zapytuje Lohsego w jaki sposób jego karta kolejowa znalazła się w posiadaniu Guth'a.

Lohse odpowiada sądowi z uśmiechem, że kartę swoją istotnie pożyczył „towarzyszowi Guth'owi”, aby umożliwić mu wstęp do Reichstagu. Wśród wielkiego napięcia następuje konfrontacja pomiędzy Lohsem i Guthem. Okazuje się, że są oni do siebie zupełnie niepodobni.

Przewodn. zwraca się do Guth'a: Dlaczego pan wzywał do komisariatu ministra Franzena?

Guth: Sądziłem, że przedstawi mnie za Lohsego...

Adwokat, reprezentujący Franzena, kwestionuje wiarygodność zeznań policjantów i domaga się przesłuchania byłego kapitana policji Rigga, który niedawno wydalony został z policji za przy-

należność do partji narodowych socjalistów.

W chwili, kiedy Rigg ukazuje się na sali sądowej, obecni na ławach dla publiczności hitlerowcy urządzają głośną demonstrację. Rigg, stając przed trybunałem pozdrawia sędziów po faszystowskiemu podniesieniem obu rąk i ku zdumieniu wszystkich oświadcza jednak, iż nie w tej sprawie nie wie.

Proces potrwa jeszcze kilka dni

Przygody Felusia-wyborcy.



Musiał szukać partii nowej:
Słucha mowy Witosowej.
Wicuz pięknie również gwarzy:
„Ze mną lud niech gospodarzył!”

Lecz, o zgrozo! „Piasta” mowie
Towarzystyl już w Krakowie
Strzał do „ludu kochanego”
Z lufy rządu partyjnego...

d. c. n.

Łodzianin w szponach warszawskiego oszusta „Przyjaciel przemysłowców i dygnitarzy” z nożem w rękę żądał podpisania kwitu

P. Henryk Moszkowicz, wyjechał nie dawno do Warszawy, by tam szukać posady. Zamieszkał w stolicy u p. R. Szwarcbergowej, przy ulicy Marszałkowskiej, która w tym czasie miała już jednego sublokatora. Był nim Władysław Lindenfeld, podający się za szwagra jednego z byłych posłów sejmowych i współpracownika redakcji pewnego pisma stołecznego.

Ów pan Lindenfeld przy każdej okazji zaznaczał, że utrzymuje bliskie stosunki z osobami, piastującymi wysokie godności państwowe, dzięki czemu może załatwiać wszelkie sprawy, którychby nie mógł się podjąć żaden zwykły śmiertelnik.

Z p. Moszkowiczem nawiązał on natychmiast przyjacielski stosunek.

— Ja pana znam z Łodzi — oświadczył mu przy zapoznaniu się — Bawiliśmy się tam razem na maskaradzie.

— Bardzo możliwe, odparł mu łodzianin — choć ja pana sobie nie przypominam.

— To wszystko jedno. Grunt, że pan mi się podoba. — Czy mógłbym może panu czemś pomóc w Warszawie?

P. Moszkowicz wypowiedział mu się ze swych trosk, oświadczył, iż znajduje się w dość ciężkiej sytuacji i musi w jak najszerszym czasie znaleźć posadę.

— To bagatelka — odparł mu Lindenfeld — Mam dla pana kilkanaście od powiednich posad. Najlepsza będzie chyba w składzie herbaty Lewina przy ulicy Długiej. Dziś pomówię o panu z panem Lewinem.

Nazajutrz Lindenfeld przyniósł łodzianinowi radosną wiadomość. Lewin zgodził się...

dził go się przyjąć i jedynie zażądał 200 złotych kaucji.

P. Moszkowicz natychmiast wręczył Lindenfeldowi pieniądze, ten zaś miał go zawiadomić, kiedy p. Lewin będzie mógł się z nim rozmówić.

Upłynęło kilka dni. Lindenfeld przestał zupełnie przychodzić do Moszkowicza. Łodzianin począł go podejrzewać o oszustwo.

Pewnej nocy, gdy spał snem sprawie dliwych, zbudził go „ustosunkowany sąsiad”. Trzymał on w jednej ręce nóż, a w drugiej kartkę papieru.

— Podpisz pan w tej chwili — zawołał do Moszkowicza — to zrobię z panem koniec!

— Co mam podpisać? — spytał go przerażony M.

— To pokwitowanie. Tu jest napisane, że zwróciłem panu pożyczone 200 złotych.

P. Moszkowicz nie śmiał protestować i podpisał. Lindenfeld szybko znikł z mieszkania i więcej już się nie pokazał.

Po jego ucieczce wyszło na jaw, iż nabrał on również p. Szwarcbergową, od której wyłudził poważniejszą sumę, mając jej załatwić pewną sprawę w jakiejś instytucji.

Udała się ona razem z p. Moszkowiczem do urzędu śledczego.

Okazało się, iż policja otrzymała już kilkanaście meldunków o oszustwach rzekomego Lindenfelda

w rzeczywistości nazywa się onprawdopodobnie zupełnie inaczej. Stwierdzono iż nie znał on żadnych z dygnitarzy na których ciągle się powoływał.

Policja, opierając się na wynikach do tyczasowego śledztwa, przypuszcza, iż aferzysta uciekł do Łodzi. Zarządzono za nim pościg.

Piękną kabalarką-zawodową złodziejką Wróżyła tylko młodym mężczyznom i kradła co się dało

P. Stefan Krasnocki po raz pierwszy w życiu kazał sobie powróżyć z kart. Nie wierzył wprawdzie w żadne przepowiednie, lecz został oczarowany niezwykłą urodą młodej kabalarki, która mu złożyła wizytę.

— Nie jestem cyganką — tłumaczyła mu z wdzięcznym uśmiechem — ale znam się doskonale na kartach i wszystko panu powiem, co pana czeka.

— A ile to kosztuje? — spytał.

— Co łaska.

Seans trwał dość krótko. Młoda kabalarka przepowiedziała mu, że wygra 500 złotych na loterii, że będzie miał romans z dwiema blondynkami jednocześnie i za pięć miesięcy wyjedzie w daleką podróż.

Gdy już chciała go opuścić, młodzieniec chwycił ją za rękę i zawołał, śmiejąc się:

— A jednego mi pani nie powiedziała że mi się strasznie spodobała sama kabalarka!

Urodziwa wróżka spuściła skromnie oczy i skierowała się ku wyjściu. Gdy jednak Krasnocki zaproponował, by trochę u niego została, nie odmówiła.

Spędzili ze sobą kilka godzin.

Na odchodnym młodzieniec dał jej 10 złotych. Kabalarka widocznie to nie wystarczyło, gdyż mu jeszcze ściągnęła ze garek i parę innych drobnostek.

Gdy p. Krasnocki stwierdził kradzież dziewczyna była już daleko.

Udał się więc na policję i złożył odpowiedni meldunek.

Okazało się, iż władze już od dość dawna poszukiwały przystojnej kabalarki, która odwiedzała wyłącznie młodych mężczyzn i w czasie „seansów” wszystkich okradała.

W wyniku dłuższego śledztwa złodziejkę wreszcie ujęto?

W komisariacie, w czasie przesłuchania, dziewczyna symulowała obłęd i twierdziła, że nieczyste siły zepchnęły ją na drogę występku.

Złodziejkę osadzono w areszcie. Ujawniono, iż była ona już dwukrotnie karana za kradzieże.

Tym razem sąd skazał „kabalarkę”, Władysławę Grybachównę, na rok więzienia.

TEATR REWII
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16.

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
telefon 184-66.

Dzisiaj godz. 6, 8, 10.

Europa mówi o tem

Wznowa bójka

W czasie bójki wynikłej w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 238 został dotkliwie poturbowany Jan Kowalski, zamieszkały przy ul. Nowo-Zarzewskiej 7. Rannym zaopiekowało się pogotowie. Nazwisk sprawców awantury nie ustalono.



Nie przebrzmiało jeszcze echo
przecudnego śpiewu uroczel

Jeanette Mac Donald

z filmu „Parada Miłości” a znów usłyszymy ją
w arcytworze dźwiękowym

Król żebraków

Grand Kino — wkrótce

Blankiety telegraficzne

z okazji rocznicy powstania

Z okazji stulecia powstania listopadowego władze pocztowe wydały specjalne, ozdobne blankiety telegraficzne.

Nadawca, pragnący, by telegram doręczony adresatowi na ozdobnym blankiecie, musi przy nadawaniu telegramu, prócz normalnej opłaty taryfowej, dopłacać jeszcze 10 groszy. Nadawca telegram na blankietach ozdobnych będzie można w czasie od 20 listopada do 31 grudnia r. b.

Piotrków Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta)

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE B.B. W. R.

Onegdaj grodzki komitet BBWR w Piotrkowie urządził w sali im. Kilińskiego zebranie przedwyborcze, na którym przemawiał czelowy kandydat listy B.B.W.Z. w okręgu Piotrków-Brzeziny, wiceprokurator Sadu Najwyższego, p. Jan Piłsudski. Pomimo że na zebranie wpuszczano tylko za zaproszeniami sala nie mogła wszystkich pomieścić.

Przemówienia p. Jana Piłsudskiego na temat: „Konieczność naprawy ustroju Rzeczypospolitej” zebrani wysłuchali z największym zainteresowaniem.

Mówce obdano długotrwałymi oklaskami. Następnie przemawiał jeszcze p. kapitan Lipiński. Zebranie zakończono okrzykiem: „Niech żyje Marszałek Piłsudski”.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE POLEGŁYCH
POLICJANTÓW.

Wczoraj w kościele Farnym odprawione zostało przez ks. prałata Szabelskiego nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś. p. przed. Antoniego Flaka, przed. Andrzeja Stankiewicza, post. Teofila Łaszewskiego i post. Jana Korzeniowskiego poległych w obronie życia i mienia obywateli na terenie powiatu piotrkowskiego. Podczas nabożeństwa obecni byli komendant P. P. w Piotrkowie p. Skalski, komisarz p. Szapert, starosta p. Strzeżewski, oraz przedstawiciele wojskowości i szereg miejscowych instytucji.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”.

„Noce Hiszpańskie”. Na scenie występy zespołu operetkowego z Stanisławem Wolińskim na czele.

Porwany przez transmisję

W fabryce Warszawskiego przy ul. Przędzalnianej 20 w czasie pracy przy maszynie został porwany przez transmisję Józef Paliga, robotnik, zamieszkały przy ul. Przędzalnianej 58. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło go do szpitala.

CYRK STANIEWSKICH

KUPON ULGOWY

Okaziciel niniejszego kuponu w kasie Cyrku Staniewskich uzyskuje 50% zniżki na wszystkie miesiąca.

Dyrekcja.

Kupon ważny jest dla jednej osoby, we wtorek 11 listopada.

Nieście pomoc
najbiedniejszym!

Dźwiękowy



Dzisiaj premiera!

Niezapomniany aktor, Genjusz gry mimicznej, Bohater arcydzieła: „Dzwonnik z Notre Dame”, „Upiór w operze”, „Bicz Boży” i wielu innych
LON CHANEY

znów oczaruje wszystkich swa potężną i dynamiczną grą w arcydziele dźwiękowym p. t.

Lokomotywa 2329.

dramat potężnych uczuć i miłości ojcowiskiej.

W pozostałej głównej roli Phyllips Haver, bohaterka filmu „Chicago”.
Nadprogram dźwiękowa komedia ze słynnymi komikami Laury i Hardy p. t. Rozkosze Wolności.

Początek w dniu powszedni o 4 po poł. W soboty, niedziele i święta o g. 12
Ceny miejsc popularne.



To, co najweselsze...

Dwadzieścia pięć lat wytrwał Kanarkiewicz ze swą żoną! Jutro obchodzi właśnie srebrne wesela. Zwraca się więc do swego szefa:

— Bardzobym prosił o zwolnienie mnie z pracy na dzień jutrzejszy...

— A to z jakiego powodu? — pyta szef.

— Bo... jutro... mam małeńki jubileusz... srebrne wesela...

— Nie mogę! — odpowiada szef. — Bo pan wykorzysta precedens i co 25 lat będzie prosił o dzień urlopu...

Jarosy opowiada:

— Kiedy półtora roku temu przyjechałem do Polski, musiałem się posilkować słownikiem, bo zupełnie nie znałem języka. Raz idę z Ziemlańskiej do „Qui Pro Quo“, widzę po drodze piękny gmach. Pytam jakiegoś pana: „Co to jest? — „Zachęta sztuk pięknych“ — brzmiała odpowiedź.

Biorę słownik i szukam. Zachęta, patrz: pobudka, patrz pobudka — apel. Patrz apel — wezwanie. Patrz wezwanie — powołanie, powołanie — asenterunek, asenterunek — branka, branka — niewolnica. Na tem się zatrzymałem. Patrz sztuka — utwór, utwór — dzieło, dzieło — praca, praca — trud, trud — zajęcie, zajęcie — licytacja. Na tem się znowu zatrzymałem. Tak samo szukałem słowa „piękny“ i w końcu wyszło, że ten gmach to jest „Niewolnica przy stojonej licytacji“.

Chevalier zgodził się wystąpić 11 razy w Londynie za sumę jednego miliona franków. Już kontrakt został podpisany, lecz po kilku dniach Chevalier zgłosił się do dyrektora teatru i oświadczył:

— Bardzo pana przepraszam, ale doszedłem do wniosku, że zgodziłem się na zbyt niskie honorarium. Pan będzie musiał mi podwyższyć.

— Ależ to niemożliwe! — zawołał dyrektor. — Nawet suma miliona franków jest dla mnie po prostu katastrofalna!... A właściwie dlaczego pan chce podwyżki?...

— Bo chleb podróżował...

W małym, prowincjonalnym miasteczku zwołano do chorego konsylium. Lekarze opukali chorego, zbadali serce i płuca, poczem przeszli do drugiego pokoju na naradę.

— Więc co kolega uważa?... — pyta pierwszy lekarz.

— Jąbym proponował zapalenie płuc... — odparł drugi.

Karniok teatralny

TEATR MIEJSKI.

Przymiowany z ogromnym entuzjazmem świątyni artysty Józef Węgrzyn, wystąpi w sztuce Asertisa „Cesarzowa“, w której kreuje rolę tytułową już tylko 3 razy: dziś, wtorek, środa, czwartek i niedziela wiecz., oraz w sobotę o 4 po południu.

W piątek premiera wojennej sztuki Sheriffa „Kres wędrowki“. Reżyseruje Józef Węgrzyn, który jednocześnie odtworzy popisową rolę kapłana. „Kres wędrowki“, sztuka ta powtórzona zostanie tylko w sobotę wiecz. i w niedzielę o 4 po południu.

Teatr Miejski dla wojska.

Dnia 11 listopada, w rocznicę odparcia bolszewików, Teatr Miejski daje dla wojska dwa bezpłatne przedstawienia: o godz. 4 i 6 popoł. Na przedstawienia złoza się: przemówienia, deklamacje, śpiewy i 1 aktówka wojenna Stefana Kiedrzyńskiego „Zareczyzny pod kulami“.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, wtorek i czwartek po cenach znizowanych arcywesoła wyborna komedia Verneuil'a „Fotel 47“ z Kossocka, Krzywicka, Krotkem i Szubertem w rolach głównych.

Jutro, środa po cenach najniższych (od 50 gr. do 4 zł.) ostatnie powtórzenie wstrząsającego „Świętego piomienia“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro wiecz. osnuta na tle życia robotniczego „Przeprawadzka“ K. H. Rostworowskiego. Ceny znizowane.

W czwartek po raz ostatni rekordowy „Proszczę wśród bogaczy“ z J. Woskowskim. Wszystkie miejsca po 1 zł.

W pełnych próbach uroczą bałkę dla dzieci p. t. „Królewna Śnieżka i 7 karków“.

Kasa zamawia teatr popularnego czynna codziennie w gmachu teatru popularnego od godz. 10 rano do 1 w poł. i od 5 popoł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska 295.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Teatrze Popularnym w sali Geyera, wystawiona będzie krotkoczwłoka „Pani Prezesowa“ z p. Jadwigą Wernisówną w roli Gobetty. Reżyseria sztuki spoczywa w rękach J. Piłarskiego.

Udział w przedstawieniu bierze cały zespół.

LUONA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjny przebój tegorocznej produkcji polskiej reżyserji Leonarda Buczkowskiego

Gwiazdzista Eskadra

Przepiękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdźcą od wschodu.

Role główne odtwarzają:

Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jerzy Kohusz.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc popularne na I seans od 1 zł., w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

Palenie w tramwajach

jest narazie nieureczywistnioną mrzonką

Dyrekcja Monopoli Tytoniowego zwróciła się do stołecznych władz miejskich z propozycją wprowadzenia na liniach z wozami doczepnymi

wagonów dla palących.

Palenie tytoniu byłoby dozwolone wewnątrz wozów doczepnych, a nietylko jak dotąd na platformach.

Dyrekcja Monopoli zwróci się prawdopodobnie z tym wnioskiem również do zarządów tramwajów w innych miastach, powołując się na to, że zagranicą

tramwaje dla palących

istnieją już oddawna.

Niewiadomo, czy projekt ten zostanie przyjęty w Warszawie, lecz w każdym razie w mniejszych miastach jest nie do urzeczywistnienia.

W Warszawie pasażer w tramwaju przebywa znaczne przestrzenie, jadąc nie raz do odległych dzielnic przeszło go-

dzinę, może więc odczuwać brak możliwości zapalenia papierosa.

Ale w Łodzi naprzykład, gdzie najwyżej jedzie się pół godziny, wprowadzenie specjalnych wagonów dla palących

nie wydaje się rzeczą konieczną

W dodatku urzeczywistnienie tego projektu spowodowałoby wiele kłopotów i niewygód, j. np. przepelnienie w poszczególne wagony, wzajemne przeszkadzanie sobie zapalonymi papierosami itd. Należy więc przypuszczać, że nadal będziemy palić papierosy tylko na peronach.

Swego czasu istniał również projekt opalania wagonów tramwajowych podczas zimowych miesięcy. Jednakże instalacja kaloryferów wymaga tak znacznych nakładów pieniężnych że dotychczas żadna dyrekcja tramwajowa nie zdecydowała się jeszcze na zatwierdzenie tego projektu.

— I. k. —

Hallo! Tu radio!...

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

WTOREK, dnia 11 listopada 1930 r.

10.15 Transmisja Mszy Polowej z Pola Mokotowskiego, celebrowanej przez ks. biskupa Galla, z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego. Po nabożeństwie transmisja rewii wojskowej (tr. z Warszawy), 13.00—13.05 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrow i kin, 13.05—15.40 Przerwa, 15.40—16.00 Stuchowisko dla młodzieży: „Listopadowe stofice“ — K. Koźmiński i I. Targa (tr. z W-wy), 16.00—16.40 Koncert z W-wy, 16.40—16.55 „Józef Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego“ wygl. mjr. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy), 17.00—18.40 Transmisja uroczystej akademii z Filharmonii Warszawskiej, 18.40—19.05 Rozmaitości, 19.05—19.15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.15—19.30 Przemówienie gen. Kutrzeby (tr. z W-wy) 19.30—19.40 Płyty gramof. z Warszawy, 19.40—20.00 Kwadrans literacki, 20.00 Transmisja z Opery warszawskiej. Po operze komunikaty: meteor., polic., sportowy.

ŚRODA, dnia 12 listopada 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrow i kin, 13.20—14.30 Przerwa 14.30—14.55 „Radiokronika“ wygl. dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy), 14.55—15.35 Przerwa, 15.35—15.50 Komunikat harcerski, 15.50—16.15 Odczyt rzadowy: „Dlaczego w Polsce skarżą się na podatki“, wygl. p. Gniazdowski (tr. z W-wy), 16.15—16.45 a) Kwadrans dla najmłodszych, b) program dla dzieci starszych (tr. z W-wy), 16.45—17.15 Płyty gramof. z Warszawy, 17.15—17.40 „Generał Władysław Zamojski w świetle swoich pamiętników“, wygl. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.35 Płyty gramof. z W-wy, 19.35—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy), 20.00—20.15 Odczyt rzadowy (tr. z W-wy), 20.15—20.30 Feljton z Warsz., 20.30—21.10 Koncert solistów. Wyk.: Janina Gluzińska-Markuszyńska (sopran), Jerzy Lefeld (fort.), Franciszek Łukasiewicz (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.), 20.10—21.25 Kwadrans literacki. Humoreska K. Wroczyńskiego „Pani Lala“ (tr. z W-wy), 21.25—22.00 Dalszy ciąg koncertu solistów, 22.00—22.15 P. Teodora Drzewiecka wygl. feljton p. „Londyn w Nocy“ (tr. z W-wy), 22.15—22.35 Płyty gramof. z W-wy, 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport i muzyka taneczna z Warszawy.

Amerykanie o rozbudowie Gdyni.

Sodzimioją przedsiębiorczość i energię polską.

Nowy Jork, 10 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Korespondent nowojorskiego „Times'a“ Herold Callender, nadesłał z Gdyni dłuższy artykuł w którym z podziwem opisuje niesłychanie szybki wzrost polskiego portu. Omówiwszy rozbudowę Gdyni w ostatnim dziesięcioleciu Callender dodaje następujące uwagi:

„... gorączkowa energja, z jaką port ten jest budowany, symbolizuje entuzjazm i zaufanie narodu polskiego we własne siły. Tu, u szczytu „korytarza polskiego“ na wąskim skrawku ziemi, wciśniętym między wolne miasto

Gdańsk, a niemieckie Pomorze, utworzyć można Polskę, pracującą z olbrzymim rozmachem na piaskach i wodach bałtyckiego wybrzeża, które pragnie zużytkować i utrzymać w swych rękach nazawsze.

Nie można się powstrzymać od podziwu, gdy się ogląda wyniki energii i przedsiębiorczości polskiej, ale każdy zastanowić się również musi nad tem, co stanie się z tym wąskim półwyspem polskiego terytorjum w razie wojny. Gdy zapytać o to pelaka, odpowiada on na to w sposób, świadczący o silnej wierze w przyszłość.



Casanova

Występ Józefa Węgrzyna w Teatrze Miejskim

Jak długo serce ludzkie zdolne będzie do uczucia, które romantycznie określa się przez miłość, jak długo mocniej uderzać ono będzie na widok ukochnanej osoby, tak długo aktualna zostanie legenda o hiszpańskim zabijaku Don Juanie i włoskim kawalerze Casanowie. Przez wieki café wędrują oni ku nam w aureoli swego junactwa, w niesamowitym błysku swych oczu i szpady, w zgiełku awantur bitewnych i miłosnych, parywając nas swoją młodzieńczością i rozmachem.

Uwieczniona w setkach wierszy, poematów i dramatów historia o Casanowie, kawalerze de Saingald, natchnęła i włoskiego współczesnego pisarza Asertisa do napisania sztuki, którą on sam (nieślusnie zreszta) nazwał komedią. Nieślusnie: jeśli bowiem w akcie I-szym i II-gim opowiadającym nam o awanturach, bójkach, bezczelności, a przede wszystkim miłości pięknego włocha do uroczej Henriety, mamy sporo pierwiastków komicznych, to akt III posiada wybitne cechy dramatyczne. Chwila, w której Casanova dochodzi do wniosku, że nadarmo stronił swoje życie, gdy z faustowskim niemal patosem zebrał o bodaj jeden dzień młodości, zawiera w sobie nutę głębokiego tragizmu.

„Casanova“, Asertisa nie posiada większych walorów literackich. Jest to raczej widowisko popularne. Jednakowoż wystawienie sztuki tej przez Teatr Miejski usprawiedliwia fakt, że jest ono związane z występami najznakomitszego dziś bodaj artysty scen polskich Józefa Węgrzyna.

Józef Węgrzyn znajduje w Casanowie szerokie pole do zaprezentowania szerokości skali swego talentu. Przez dwa pierwsze akty przechodzi skrzętnie komediową werwą, swadą, temperamentem, młody a uwodzicielski, porywający i przekonywujący. W akcie III-cim jako zlamany chorobami Casanova wzrusza nas swą ogromną ekspresją dramatyczną i szczerością.

Świetny aktor, rozproszkujący się w dwóch pierwszych szablonowych aktach, błysnął tu całą potęgą swego ogromnego talentu i pokazał jak wielkie drzewo w nim ewentualności dramatyczne.

Doskonałą partnerką mistrza była pełna liryzmu, uroku i wdzięku Hlida Skrzydłowska. Wiele komizmu wyciągnął z popisowej roli Leduc'a Jan mroziłski. Inne role były raczej epizodami, nie mniej pod troskliwą reżyserką K. Tarkiewiczą odtworzone zostały przez artystów z wielką starannością i poczuciem stylu.

Publiczność, dla której występy Józefa Węgrzyna stanowią prawdziwy ewenement artystyczny, przyjmowała mistrza z wielkim entuzjazmem.

Kryzys teatralny w Berlinie

Berlin, 11 listopada (Telegram własny)

W Berlinie prowadzona jest obecnie walka z kryzysem teatralnym, który przybrał ostatnio zastraszające rozmia-

ry, pozbawiając kilkuset artystów pracy. We wszystkich teatrach oraz operze mają być obniżone gaże, co umożliwi redukcję cen biletów. Przypuszcza się że w ten sposób uda się uratować większość teatrów berlińskich od ruiny.

Teatr Miejski

w Budapeszcie — zamknięty

Budapeszt, 11 listopada

Teatr miejski w Budapeszcie, który posiada 3 tysiące miejsc znalazł się w trudnościach finansowych i został zamknięty na czas nieograniczony. Personel artystyczny od 2 miesięcy nie otrzymuje gaży.

Nowoczesna Lukrecja Borgja

otrula arsenikiem rodziców i zamierzała zgladzić ze świata czworo swoich dzieci

W chwili aresztowania zbrodniarka usiłowała popełnić samobójstwo

Berlin, w listopadzie.

Przed sądem karnym w Augsburgu toczy się obecnie sensacyjny proces przeciwko nowoczesnej Lukrecji Borgji, która oskarżona jest o szereg morderstw i zamachów trucielskich.

53-letnia Anna Monika Lutzenberger córka handlarza koni jest typem zwyrodniałej herod - baby, która za pomocą arseniku starała się usunąć z tego świata rodziców, własne dzieci i sąsiadów, z którymi mieszkała. Mimo tych ciężkich zbrodni, jakimi obarczyła swe sumienie, Lutzenbergerowa posiadała skłonność w kierunku wybujałych ekstrawagancji i niezwykłych eskapad, których była niejednokrotnie bohaterką.

Po nieszczęśliwym pożyciu z mężem, którego w końcu opuściła, Lutzenbergerowa przeniosła się wraz z czworgiem dzieci do rodzinnej wioski, w okolicy Monachium, gdzie zamieszkała u swych rodziców.

Ojciec przez dłuższy czas zwracał uwagę na to, że źle się prowadzi i że hańbi jego dom. Morały te miały jednak o tyle tragiczny skutek, że po kilku tygodniach ojciec po krótkiej chorobie zmarł. Otwarto wówczas testament i okazało się, że generalną spadkobierczynią została matka Lutzenbergerowej. Staruszka również sporządziła testament i cały majątek zapisała córce z tem jednak zastrzeżeniem, że na hipotecę domu, który posiadała uczyniony będzie zapis na korzyść wnuków w wysokości po 2 tysiące marek.

W trzy tygodnie po sporządzeniu tego testamentu staruszka zmarła. Teraz dopiero dla nowoczesnej Lukrecji rozpoczęło się życie pełne uciech i burzliwych przygód. Niemal codziennie wyjeżdżała ona do pobliskiego Monachium gdzie w kabaretach irwoniła odziedziczony majątek. Nie dawała jej jednak spokoju to, że dzieci również odziedziczyły po babce stosunkowo znaczne sumy. W sierpniu ubiegłego roku dzieci nagle zachorowały. Cudem tylko udało się wyrwać z objęć śmierci i to tylko dzięki troskliwej opiece sąsiadów.

Wówczas dopiero postanowił interwenjować sąsiad Lutzenbergerowej,

wyższy urzędnik miejski Schrott. Wystąpił on do sądu z wnioskiem o wyznaczenie dla dzieci opiekuna. Lutzenbergerowa zapalała wówczas zemstą. Zaprosiła pewnego dnia do siebie Schrotta wraz z jego żoną i podała im m. in. mleko, po spożyciu którego oboje zachorowali z wyraźnymi objawami zatrucia. Lekarz podejrzewając zbrodnię poddał mleko analizie chemicznej, która wykazała znaczną zawartość arseniku. Teraz dopiero afera zainteresowała się policja.

Kiedy do mieszkania trucielki wkroczyli wywiadowcy policyjni, Lutzenbergerowa porwała ze stołu butelkę i usiłowała wypić jej zawartość. W ostatniej niemal chwili zdolano jej jednak butelkę wyrwać. Jak się okazało zawierała ona arsenik.

Proces przeciwko masowej trucielce, która zamordowała ojca i matkę i która zamierzała zgladzić ze świata ponadto sześć osób łącznie z własnymi dziećmi wywołał w całej Bawarii niesłychane poruszenie. Ponieważ istnieje obawa, że rozgorączkana ludność zechce nad potworną zbrodniarką dokonać samosądu, jest ona pilnie strzeżona przez policję.

BERLIN, 10 listopada.

(Telegram własny)

Z Augsburga donoszą:

W toczącym się przed tutejszym sądem karnym procesie przeciw nowoczesnej Lukrecji Borgji, która otrula swych rodziców i usiłowała otruć czworo swych dzieci oraz dwoje sąsiadów, po sensacyjnym przewodzie sądowym, który trwał kilka dni, sąd ogłosił już wyrok.

Monika Lutzenbergerowa za morderstwo rodziców, skazana została na karę śmierci, zaś za pozostałe zbrodnie na karę bezterminowego ciężkiego więzienia.

Skazana przyjęła wyrok spokojnie, zapewniając w ostatnim słowie o swej niewinności.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

Szanować zmarłych

Czy „z żywymi naprzód iść”?

Pewien sędzia w Pekinie musiał w jednym z procesów rozstrzygnąć czy tramwaj miejski może przerwać przechodzący tamujący mu drogę kondukt pogrzebowy, czy też winien jest przeczekać jego przejście?

Abym zrozumieć istotę tego pytania, należy wiedzieć, jak wielkie znaczenie przywiązują Chińczycy do wspaniałości a szczególnie długości konduktu pogrzebowego. Najbiedniejsi nawet ludzie ofiarują chętnie całe swe oszczędności, aby sprowadzić na pogrzeb bliskiego swego nieboszczyka najdalszych jego krewnych i przyjaciół. Zamożni i bogaci w dają moc pieniędzy na to, aby procesja znajomych, przyjaciół i ludzi nieznanymi ciągnąc za transportowanymi na wieczny spoczynek zwłokami trwała przynajmniej ze 2 godziny.

I oto zmarł w Pekinie niejaki pan Tseng. Wszyscy pozostali przy życiu Aszengowie postarali się, oczywiście o to, aby swemu nieboszczykowi sprawić imponujący pochówek z należytą długością, wlokącego się za trumną ogona.

Po długim oczekiwaniu na przejście

tego żałobnego solitera motorniczy tramwajowy stracił wreszcie cierpliwość i jął dzwonić gwałtownie. Nie uczyniło to jednak najmniejszego wrażenia na konduktowiczach. Wówczas motorniczy ruszył z miejsca i nieszczęście chciało, że uczynił to w chwili przenoszenia trumny przez szyny.

Uderzona trumna padła na ziemię, co spowodowało niesłychany wrzask i wzburzenie. Uczestnicy żałobnego konduktu rzucili się na motorniczego i byliby go zabili, gdyby nie interwencja policji.

Po tym fakcie nastąpiła trzygodzinna przerwa w ruchu kołowym, a motorniczy został w sądzie ukarany grzywną.

Jak to dobrze, że nie mieszkamy w Chinach i że nasz kondukt żałobny zatrzymuje w najgorszym razie tramwaj na jakiś kwadrans do pół godziny. Rozumie się, że jeżeli ktoś w takim tramwaju zdaża na koleję, to musi spóźnić się na pociąg. Trudno; nie można mimo wszystko z żywymi naprzód iść, nie szanując umarłych. W Chinach, jak widzimy, jest gorzej.

Drzewo nie będzie gnić

Nowe zastosowanie elektryczności

W ostatnich latach, gdy budownictwo osiągnęło wyżyny postępu poczęto coraz mniej drzewa używać dla celów budowlanych. Mimo to ciągle jeszcze odgrywa ono wielką rolę w różnych gałęziach przemysłu i techniki.

Jako produkt organiczny ulega ono jednak przedziej czy później spróchnieniu i innym zmianom, które powodują jego zniszczenie. W związku z tem właśnie czynione są teraz liczne próby, które

mają na celu zabezpieczenie i utrwalenie przed zniszczeniem drzewa używanego do różnych celów.

Między innymi ciekawego wynalazku dokonał niedawno pewien architekt, który skonstatował, że można zabezpieczyć drzewo przed zniszczeniem przy pomocy elektryczności. Metoda ta polega na tem, że przez drzewo przepuszcza się prąd zmienny o również zmiennej napięciu, nie przekraczającym jednakże 120 volt.

Ociosane drzewo układa się warstwami, z których każda oddzielona jest elektrodą z siatki metalicznej, pokrytej z dwóch stron płótnem, przepoionej wodą. Stosy te spoczywają na podstawie ze suchego drzewa. Z chwila gdy zaczyna się bieguny zaczyna krażyć prąd zmienny, który redukuje opór wewnętrzny drzewa. Zabezpieczone w ten sposób drzewo nie próchnieje i nie gnije.

Wnalezek ten będzie miał kolosalne znaczenie dla przemysłu technicznego.



XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

83)

— Słyszałem, no i cóż z tego? Ludzie mają usta po to, aby pleść głupstwa. — E...dż spokojny, Gagoń nie tak łatwo da się złapać.

W chwili, gdy dwaj przwiaciele porozumiewali się ze sobą szentem, z tyłu zbliżył się do nich jakiś skromnie odziany jegomość, który poznałszy Andrzeja cofnął się natychmiast i znikł w tłumie.

Ani Andrzej, ani Grzeczkowski nie zwrócili nań uwagi. Jegomość ów pozornie tylko skrył się w tłoku, gdyż w dalszym ciągu nie spuszczał z nich oka.

— Nie mamy tu więcej nic do roboty... — mruknął Andrzej. — Wracajmy...

Przechodząc na Chmielnej obok domu, w którym mieszkała Wanda, Andrzej zatrzymał się.

— Poczekaj! — rzekł do przwiaciela. — Wskoczę na górę, aby się przekonać, czy tam mieszka jeszcze ten nowy lokator.

Po chwili wrócił ze skwaszoną miną. — Nie mogę tego zrozumieć... — mruknął, wychodząc z bramki. — Co się z nią mogło stać?...

Nie wiedzieli co począć z wolnym czasem. Godziny wydawały się wiekami.

Po południu rzucili się na pisma jak

zgodniałe wilki na znalezione ścierwo. Nie dowiedzieli się jednak nic konkretnego pozatem, co było już im wiadome.

— „Policja prowadzi energiczne dochodzenie...” — brzmiał ostatni ustęp wiadomości.

— Chciałbym wiedzieć — rzekł Andrzej — kiedy dochodzenie policji nie jest energiczne... No, ale miejmy nadzieję, że narazie ta energia policji niewiele zdziałała.

O czwartej po południu wvruszyli na Smolną.

W liljowym zmierzchu ulic iskrzyły się latarniane światła.

Szli w milczeniu, przyspieszając ciągle kroku, a za nimi posuwała się ciemna sylwetka mężczyzny.

W małym pokoiku na Smolnej czekali przeszło godzinę. Andrzej począł się już niecierpliwić. Co chwile spoglądał na zegarek.

W drugiej izbie panował wielki gwar i hałas.

Nagle drzwiczki się otwarły i do pokoiku wpadł Gagoń. Był rozgorączkowany i mocno zaniepokojony.

— Wpadłem na chwilę! — rzekł, ciężko dysząc. — Są na moim tropie... Mu-

szą zaraz stąd uciec... Tu... Proszę...

Cisnął na stół wielki arkusz papieru, zwinęty w trabkę.

Andrzej wyciągnął drżącą rękę. Rzucał tylko okiem na treść dokumentu.

Poznał odrazu charakter pisma Myszkowskiego. Dwa razy mignęło mu przed oczyma jego imię i nazwisko.

Spojrzał na datę. 8-go czerwca... a więc w przeddzień samobójstwa.

Zakołowało mu się w głowie z wielkiego szczęścia. Gdyby mógł, rozcałowałby dobroczyńce.

Podczas gdy Grzeczkowski odliczał pieniądze, a Andrzej cieszył się trzymanym w ręku dokumentem, Gagoń ocierał pot z czoła i mówił szybko:

— Żle zrobiłem... Trzeba było zaraz uciec. Nie radzę panom tu długo zostawać. Wszędzie obław.

— Ale pan da sobie chyba radę — zapytał bojaźliwie Andrzej.

W naszym fachu nigdy nic niewiadomo. Na ulicy może już czatować jakiś szpicel. Kto ich tam wie... Jednego z moich złapali...

— Złapali?! — Tak... Ale ten pewny. Nie zdradzi. Jakby zdradził, kula go nie minie...

Zliczył szybko pieniądze, schował je do kieszeni i zapukał trzy razy w ścianę. Na progu stanął gospodarz.

— Idź, stary, i zobacz, czy mogę bezpiecznie wyjść...

Gospodarz skinął głową i wyszedł. Po chwili wrócił, oświadczaiąc: — Wolne!... — No, to serwus — zwrócił się do Andrzeja i Grzeczковского — Adieu!... Gagoń, nie czekając nawet na odpowiedź, odwrócił się nagle i znikł za drzwiami.

Więcej już o nim nikt nie słyszał. Podobno został zastrzelony następnego nocy

w chwili, gdy zamierzał przekroczyć nielegalnie granicę.

Andrzej i Grzeczkowski opuścili natychmiast lokal przy ulicy Smolnej, udając się do hotelu.

Andrzej szalał z ogromnej radości. — Teraz pozostaje tylko jedno — rzekł Grzeczkowski — pojechać do Częstochowy i zdemaskować złoczyńców. Wybiła wreszcie godzina naszej zemsty.

— Zapominasz jeszcze o jednej rzeczy — dodał Andrzej — mam jeszcze jeden cel przed sobą: muszę odnaleźć Wandę. Bez niej nie mogę sobie wyobrazić mej przyszłości. Wszak wszystko to czyniłem z myślą o niej...

— W takim razie rozkazuj, królu! — zawołał dziennikarz w uniesieniu. Jesteś teraz posiadaczem olbrzymiej fortuny, dopiąłeś celu, dalsze losy testamentu zależne są od ciebie.

Andrzej zamyślił się.

— Gdybym mógł teraz Wandę mieć przy sobie... Cóżby to było za szczęście! Nie, nie wyjadę stąd dopóki jej nie odzyskam... Mam mvsł...

— Słucham... Proszę... Mów...

— Pojedziesz sam. Przekażesz sprawę prokuratorowi, a on już zainteresuje się Procyńskim i jego towarzyszami. Ja w międzyczasie, mając już wolniejszą głowę, zajmę się odszukaniem Wandy.

— Jak uważasz, mój drogi... — odparł Grzeczkowski. — Zastosuje się do twych wskazówek.

— Kiedy byłoby ci wygodniej wyjechać?

— No, dziś już chyba nie... Jutro zrana...

— Doskonale... A teraz należy się nam chyba wspólna kolacja... Dziś wieczorem bądź ty panem... Prowadź...

(d. c. n.)

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Pierwsza przebojowa premiera!

WIELKA REWJA FOX'A

Wielki ewenement, który zadziwił cały świat. — Najcudowniejsze pieśni. — Najnowsze i największe przeboje muzyczne!

70 znanych gwiazd

Wielki chór mieszany i zespół taneczny złożony z **50 doborowych tancerek**

Ponadto biorą udział w tej pięknej rewji:

Janet Gaynor, Charles Farrel

Wictor Mc. Laglen, Edmund Lowe, Warner Baxter, Sharon Lynn, Marjorie White, Jack Smith i inni wybitni artyści i artystki

Początek o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12-ej

■ Passepartout i bilety ulgowe nieważne do odwołania. ■

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Diś premiera! Dziś premiera!

12 walecznych grenadierów, skazanych na śmierć niechybną lecz chlubną z bronią w ręku pod dowództwem genialnego **12**

KONRADA VEIDTA

epopea bohaterstwa i miłości, arcydzieło reżyserji **Joe May'a**

Ostatnia Kompanja

to największy przebój dźwiękowy

Film ukazujący w scenach potężnych i wstrząsających do głębi twardą rzeczywistość zmagania wojennych — Humor ludzki, których śmierć już chwyla nieubłaganie w swe kościste łapy — coś co budzi w każdym widzu dreszcz zgoła osobliwy.

Zgiełk bitewny, szereg oręża chrzęst broni, tętent kopyt koni, śmiech żołnierski, a zarazem przejmujące jęki rannych i złowrogi krakanie wron węszących żer

Scenarjusz: W. KOSTERLITZ Muzyka: R. BENACKI Wytwórnia „UFA“.

Początek o godz. 6, 8 i 10-ej. — Passepartout i bilety wolnych wejść nieważne

KINO TEATR

CZARY

Dziś nadzwyczajna premiera!

Wielki dwuzłag erowy program.

I. **1000 dolarów nagrody!**
II. **Przygoda jednej nocy**

Pocz. seansów codziennie o g. 4-ej po poł., w święta i soboty o g. 12-ej. Na I-szy seans ceny miejsc najniższe

Wielki dwuzłagierowy program.
Supersensacja cowbojska: w 10 aktach. W roli głównej: **Wallace Beery i Chester Conlinc.**
Pierwsza wielka sensacja polska. — W rolach głównych: **Iza Norska, Eugeniusz Bodo i Harry Cort.**

Kino - Teatr

„CORSO”

Muzyka pod kier. p. Białkiewicza. Początek seansów w dni powsz. o godz. 4-ej po poł. W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych! Największy podwójny szlagierowy program sezonu! Hater „Wschodu słońca” niezrównany George O'Brien, czarująca Lois Moran, zmysłowa Maria Alba. Walka prawa i zbrodni. Tajemnice „Ludzi nie czci kobiecej”. Oto treść tego arcydzieła filmowego.

I. **Cesarskie Klejnoty** Potężny nawskroś sensacyjny dramat w 10 aktach. — W roli głównej niezapomniany bohater „Cesarskich Klejnotów” — wspaniały aktor — **Buster Keaton**, wioślana **Marcelina Day**. — Następny program: I. „Orły w pustyni”. II. „O świecie”.

KINO - TEATR

„ZACHĘTA”

Dziś i dni następnych

Potężny dramat wzruszający do łez p. t.

„Skazaniec ze Stambułu”

W rolach głównych: zachwycająco uroczą Betty Amann i porywająco swą brutalną męskością Henryk George. Cienie przeszłości. Dwuzłagstwo. Wszystko się mści. Ostatnia noc samobójczyni. Małżeństwo. Walka dwóch kobiet o mężczyznę. Następnym program „Grzechy Ojców”, w roli głównej „Emil Jennings”. Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o 12. Orkiestra pod kier. p. J. Stefańskiego.

Dr. **J. SILBERSTROM**
Zielona 11.
Tel. 113-42
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia. Przyjmuje od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. **S. Lewkowicz**
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 od 6-8 Dnia pań od 4-5.
Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

Dr. **E. Sonnenberg**
choroby skórne i weneryczne powrócił.
Zielona 8.
Przyjmuje od 12-130 i od 4-7 wiecz.

Dr. **IGNACY MARGOLIS**
okulista
mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, telef. 165-17
przyjmuje od 1-2 i od 5-7

Dr. **Dr. Józef Eidelheit**, St. Radca Skarbu.

Dr. **P. MARKOWICZOWA**
Chor. skórne i weneryczne
KOSMETYKA LEKARSKA
przeprowadziła się na ul. ZAWADZKA 14, tel. 166-35,
przyjmuje od 9-11 i od 3-8 wiecz.

MANICURYSTKA potrzebna do zakładu fryzjerskiego. Piłsudskiego 76 (Wschodnia).

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY. Jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp.

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na złyki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa. **Łódź, ul. Wólczańska 10**, front, parter, tel. 221-77. UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwers. Prof. Dr. R. Baracz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych. Ubezpieczonych w Kasie Ch. przy muję.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front parter składam publiczne podziękowanie jako Specjalistę dla raptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne założenie mi bandaża gumowego brzuszno na obniżenie żołądka i rapturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte.

DR. MED. **P. MARKOWICZOWA** Duże komfortowe mieszkanie drugie piętro, front do sprzedania na własność w kooperatywie, okolica Helenowa, tel. 181-22.

Zawiadomienie.

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam Szan. Kliłentelę, iż z dniem 30 października r. b. otworzyłem własny zakład fryzjerski przy ulicy Zachodniej 11, salony Damski i męski zaang. prac. p. Roman i Stanisław. Z poważaniem

Leon Topolski
(były współprac. fir. Popp).

Dr. med. **REICHER**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermią, Elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-98
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med. **Lagunowski**
Powrócił.

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 1.30 rano, od 16 do 2.30 pp., od do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Haltrecht**
Chor. skórne i weneryczne.

Piotrkowska 10
Przym. 8-9 r, 11-3 pp. i 8-9 w ecz. wiecz. W niedziele i święta 9-1.

SKRZYPEK i Fisharmonista
potrzebni natychmiast
Zgłaszać się **Kino LUNA** Łódź.

Dr. med. **H. Lubicz**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
Begielińskiej Nr. 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddziełna poczekalnia

NERWOWI NEURASTENICY. Cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholje, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesiennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, dod. 93.

Dr. med. **IGNACY MARGOLIS**
okulista
mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, telef. 165-17
przyjmuje od 1-2 i od 5-7

STENOGRAFII listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografię potęcamy miesięcznik „Stenograf” (stenoqramy — tłumaczenia).





Sport motorowy.

Międzynarodowa Federacja automobilowa liczy obecnie 37 państw. Najważniejszymi zadaniami federacji będą: wprowadzenie jednolitych przepisów automobilowych, uregulowanie spraw turystyki automobilowej.

W roku przyszłym, na wzór podobnej konkurencji automobilowej, zorganizowane będą górskie motocyklowe mistrzostwa Europy.

W poniedziałek rozpoczyna się w Londynie kongres federacji motocyklowej, na którym Polskę reprezentuje p. Rotwandówna.

Polonia warszawska zaproszona na kobiecy turniej gier sportowych H.K.S-u

Powoli wkarczamy w pełnię sezonu gier sportowych. Gościna stołecznej Y. M.C.A., następnie poznańskiego Akademickiego Związku Sportowego, Cracovii i AZS-u warszawskiego były początkiem do zakrojonego na szeroką skalę tegorocznego programu gier sportowych.

Wszystkie sekcje gier sportowych opracowują obecnie swe kalendarzyki i sądząc z wymiany korespondencji między czołowymi klubami łódzkimi a klu-

bami innych okręgów, pewni jesteśmy udanego sezonu.

Na nadchodzącą sobotę szykuje nam Harcerski Klub Sportowy miłą niespodziankę sprowadzając czołowy zespół kobiecej koszykówki i siatkówki warszawskiej „Polonii”.

Ciekawy występ koszykarek i siatkarek „Polonii” odbędzie się w ramach turnieju gier sportowych organizowanego przez H.K.S.

Protest Warszawianki rozpatrywany będzie w czwartek

Jak się dowiadujemy, sprawa protestu „Warszawianki” przeciwko wynikowi przegranej meczu z Ruchem w Wielkich Hajdukach o mistrzostwo Ligi będzie rozpatrywana ostatecznie w nadchodzący czwartek.

„Warszawianka” w proteście swoim podaje, że boisko, na którym rozgrywała zawody, jakkolwiek przytępięte przez Śląski Wydział Gier i Dyscypliny i Kolegium Sędziów nie nadaje się do rozgrywek ligowych.

Tłumaczenie śmieszne, ale „zielony stół” w Warszawie może uznać za powód do powtórzenia meczu...

Argentyńscy piłkarze w Europie

Argentyński mistrz piłkarski klub La mos przybywa w niedługim czasie na tournée do Europy i odwiedzi Hiszpanię, Francję, Belgię, Włochy, Austrię, Węgry i Czechosłowację. Kluby krakowskie rozpoczynają starania, by wespół z innymi drużynami polskimi sprowadzić argentyńczyków również i do Polski.

Związek Związków interwenjuje w sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych

Jak nam donoszą z Warszawy, na ostatnim zebraniu Zarządu Związku Związków poruszono między innymi sprawę należenia młodzieży szkolnej do towarzystw sportowych. Zarząd Związku Związków postanowił wszcząć akcję zmierzającą do częściowego złagodzenia przez Ministerstwo Oświaty przepisów zabraniających młodzieży szkolnej należenia do towarzystw sportowych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zwołana zostanie w tym celu konferencja przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego i związków sportowych.

Na tymże zebraniu postanowiono wydać dzieje sportu polskiego w małej objętości.

Zawody strzeleckie o państwową odznakę

W niedzielę, 9 listopada odbyły się na strzelnicy WKS-u zawody strzeleckie o mistrzostwo WKS-u i Państwową odznakę strzelecką. W strzelaniu z broni gładkiej małokalibrowej na 50 mtr. dla panów pierwsze miejsce zajął st. sierżant Kuzenko 277 punkt, 2) kpt. Kłosowski 263 pkt., 3) por. Kuźnicki. W strzelaniu z tej samej broni dla pań pierwsze miejsce zajęła p. Kłosowska 246 pkt., drugie — p. Liebertowa. W strzelaniu z pistoletów na 50 mtr. pierwsze miejsce zajął por. Kuźnicki 355 pkt. drugie por. Krajewski. W strzelaniu z pistoletów dla pań pierwsze miejsce zajęła p. Kłosowska. Wyniki oficjalne oraz zakwalifikowanie poszczególnych zawodników do odznaki państwowej ogłoszone zostaną w przyszłym tygodniu.

Polonia - Cracovia 35:35

W niedzielę, 9 listopada odbyło się w Warszawie spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej dla panów między Cracovią i Polonią. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 35:35, mimo iż zarządzone po upływie czasu przepisowego czasu gry dogrywkę. Najprawdopodobniej odbędzie się powtórzenie meczu.

11 Olimpiada w r. 1936 odbędzie się najprawdopodobniej w Berlinie. Sprawa powyższa zostanie ostatecznie rozstrzygnięta na najbliższym Kongresie olimpijskim, który odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1931 r. w Barcelonie.

Petkiewicz w barwach Łotwy? Znakomity nasz długodystansowiec odpiernie niecne insynuacje prasy niemieckiej

Coraz częściej w prasie krajowej i zagranicznej pojawiają się wzmianki o St. Petkiewiczu, naszym znakomitym biegaczu długodystansowym.

Jak wiadomo, został on przez Polski Związek Lekko-atletyczny zdyskwalifikowany za niesubordynację na meczu międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja w Brnie. W kilka dni po tej decyzji pojawiły się w prasie krajowej i zagranicznej sensacyjne wzmianki o tem, że Petkiewicz przuca ostatecznie sport lekkoatletyczny, będzie jednak trenował dla zdrowia. Jest on pono zniechęcony, na każdym bowiem kroku — jak twierdzi — jest szykanowany. Ostatecznie, sprawa dyskwalifikacji Petkiewicza ma być rozstrzygnięta w dniach najbliższych.

Tymczasem, w sobotę dnia 8 b.m. berlińskie popołudniowe pismo „Tempo” pod sensacyjnym tytułem „Petkiewicz ausgepolt? Erwill wieder Lette werden”, podając krótki rys biograficzny naszego mistrza, jego wielki sukces na Olimpiadzie amsterdamskiej w barwach Łotwy, następnie dyskwalifikację dożywotnią Łotewskiego Związku Lekkoatletycznego, start w barwach Polski i wyjazd do Ameryki, donosi, jakoby biegacz polski po zawieszeniu go przez Polski Związek Lekkoatletyczny zdecydował się startować od przyszłego roku w barwach łotewskich. Podobno, Petkiewicz przeprosił się już ze związkiem łotewskim. „Tempo” podaje, że w następnych igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, Petkiewicz, w myśl przepisów olimpijskich nie mógłby i tak w barwach innego państwa występować.

Wiadomość ta brzmi zgola nieprawdopodobnie. Jedno z pism stołecznych

Ladoumeque ma startować na zawodach w Warszawie

Korzystając ze startu znanych francuskich zawodników, Ladoumeque, Moulines, Beiberger i Auverne w Budapeszcie w dniu 31 maja, Warszawianka zamierza sprowadzić tych zawodników na zawody w stolicy w początkach czerwca. Gwoździem tych zawodów byłby bieg na 1500 mtr. między Ladoumeque, Kusocińskim i Petkiewiczem.

Kobieca lekkoatletyka a Igrzyska olimpijskie

W sferach sportowych czynione są obecnie usilne starania za zniesieniem kobiecej lekkiej atletyki na Igrzyskach Kobięcych w Los Angeles. W sprawie tej są już wszczęte kroki w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

zwróciło się do Petkiewicza, aby sprawdzić u źródła, mimo całego nieprawdopodobieństwa, fantastyczne pogłoski puszczone w świat przez prasę berlińską.

Znakomity biegacz dotknięty do żywego i w najwyższym stopniu oburzony niecną insynuacją w sposób jaknajbardziej kateryczny zaprzeczył wiadomościom, podawanym przez Niemców.

— Jestem Polakiem, czuję się Polakiem i nim pozostanę — oświadczył nam Petkiewicz wszelkie ataki na moją narodowość uważam za najhaniebniejszy czyn

na jaki mógł się zdobyć sport niemiecki i jego prasa.

Ironiczna, złośliwa i łobuzerska robota prasy berlińskiej musi dostać należyta odprawę.

Gazety niemieckie lubujące się we wszelkiego rodzaju aferach, chociażby wyssanych, z palca, znużyły się już wiadać aferami własnego bagniska, weszła za innymi nowościami, szukają zagranicą byleby zaspokoić wieczny głód skandalu, dać „nową strawę” zgangrenowanemu społeczeństwu.

Dookoła rozgrywek o puchar „Expressu”

Ubiegłej niedzieli odbyły się dalsze dwa spotkania piłkarskie klubów fabrycznych o puchar Expressu i nagrodę rady klubów fabrycznych. W pierwszym spotkaniu C klasowy zespół Kruschendera pokonał B klasową drużynę Zjednoczenia 3:2, zaś drużyna IKP uzyskała walcower z powodu niestawienia się do gry Gentlemanu. Warto zaznaczyć, że jest to trzecie z kolei zwycięstwo ambi-

nej drużyny Kruschendera. Po niedzielnych spotkaniach tabela nie uległa większym zmianom. Na pierwszym miejscu nadal znajduje się Widzewska Manufaktura, dalej kroczą: Gentleman, Kruschender, Zjednoczone, Poznański i Geyer. Najbliższą niedzielą przyniesie dalsze 2 spotkania klubów fabrycznych, a mianowicie: Zjednoczone — Geyer i IKP — Kruschender.

Nowa reorganizacja piłkarstwa na G. Śląsku

Piłkarstwo śląskie przystępuje w rz. znów do reorganizacji mistrzostw. Zeszłoroczny system podziału na dwie grupy całej Ligi śląskiej okazał się niedobrym, gdyż klasa drużyn była bardzo zróżnicowana, wskutek czego silniejsze zespoły rozgrywały dużą ilość spotkań z przeciwnikami słabymi, co spowodowało

zmniejszenie się zainteresowania piłką nożną. Obecnie wysuwany jest projekt stworzenia ligi pierwszej i drugiej. System ten przyniesie niewątpliwie większe korzyści, gdyż poza wyrównaniem klasy umożliwi drużynom rozgrywanie spotkań międzynarodowych i towarzyskich.

Niemcy zapraszają polskich bokserów

Niemiecki Związek Bokserski urządza w Berlinie z okazji dziesięciolecia swego istnienia w miesiącu grudniu na wielką skalę zakrojone międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem bokserów siedmiu państw.

Odpowiednie zaproszenia zostały wysłane do państwowych związków bokserskich Włoch, Francji, Szwecji, Danii, Belgii, Węgier i Polski.

Zaproszenie dla Polski wpłynęło w ubiegłym tygodniu. Polski Związek Bokserski przyjął oczywiście to zaszczytne zaproszenie do wiadomości. Decyzja jednak kto pojedzie do Berlina jeszcze nie zapadła.

Najprawdopodobniej wyjedzie tylko dwóch zawodników. W rachubę wchodzi Wolniakowski z Poznania i mistrz Polski Jan Górny, jakoteż mają w swoich kategoriach największe szanse na powodzenie.

Decyzja w tej sprawie zapadnie w przyszłym tygodniu.

Sensacje kolarskie w Warszawie

Na Dynasach rozegrano w niedzielę finał drużynowego mistrzostwa Polski torowego na 4000 mtr. między WTC I i WTC II. Zwycięstwo odnosi zespół WTC II w składzie: Włodarczyk, Janociński, Bryszke i Fraczkowski, pokrywając dystans w czasie 5:45.2. Drużyna WTC I miała czas 5:53.

Sekcja motocyklowa Legii zorganizowała w niedzielę na swym torze zawody pomotocyklowe o bardzo ciekawym programie, na który złożyły się zawody z wózkami i bez wózków, próba elastyczności i poraz pierwszy w stolicy, wyścig na torze żużlowym, t. zw. dart-track. W wyścigu tym zatrzymał Docha.

Na skutek znanej historii drużynowe go torowego kolarskiego mistrzostwa Polski na 4 klm., podczas którego Legia wycofała się z rozgrywek, zarząd sekcji kolarskiej WKS Legia złożył protest do Pol. Zw. Towarzystw Kolarskich, a sam podał się do dymisji.

Ostatnia minuta.

Socjaliści angielscy

tracą wszędzie wpływ

Londyn, 11 listopada.
(Telegram własny).

Sensacją polityczną dnia jest porażka kandydata socjalistycznego podczas wyborów uzupełniających do parlamentu w Shipley. W okręgu tym wybrany został konserwatysta. Shipley uchodził za twierdzą socjalistów i podczas ostatnich wyborów kandydat „Labour Party” uzyskał tam pięć tysięcy głosów więcej, niż kandydat konserwatywny.

Ostatnie porażki wyborcze „Labour Party” wskazują wyraźnie, iż opinia społeczeństwa coraz bardziej przechyla się na stronę konserwatystów.

W związku z powyższym w angielskich kołach politycznych przypuszczają powszechnie, iż Mac Donald wkrótce zgłosi dymisję gabinetu i zarządzi nowe wybory do Izby Gmin.

Zatarg

w niemieckim przemyśle metalurgicznym trwa

Berlin, 11 listopada.
(Telegram własny).

Rokowania o uregulowaniu płac w przemyśle metalowym napotykają na wielkie trudności. Przemysłowcy obstają nadal przy 15 procentowej niższej płacy i odrzucają propozycje wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, celem zwalczania panującego bezrobocia.

Przedstawiciele robotników domagają się od rządu obniżenia cen artykułów żywnościowych i od tego uzależniają swą zgodę na obniżenie płac.

4 miliony bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 11 listopada.
(Telegram własny)

Wedle ostatniej statystyki okazuje się iż w Niemczech znajduje się obecnie 3 miliony 333 tysiące bezrobotnych.

Przypuszczają jednak, że cyfra ta jest jednak znacznie większa, gdyż wiele robotników pracuje tylko po 2 dni w tygodniu. Ogólna cyfra zatem bezrobotnych w Niemczech wynosić będzie około 4 milionów.



Przewodniczącym komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, która po 18 miesięcznej przerwie rozpoczęła w dniu 6 listopada swe prace, został poseł Holandii w Paryżu — Loudon.

Po wyborach w Austrii

Przywódcy najważniejszych partii



Od lewej ku prawej książę Stahremberg — minister spraw wewnętrznych i przywódca Helmweyer, dr. Ignacy Selpel — minister spraw zagranicznych i przywódca chrześcijańskich socjalistów, Otto Bauer — przywódca austriackich socjal - demokratów, dr. Schober — przywódca bloku Schobera.



W niedzielę odbyły się w Austrii wybory do parlamentu. Na ilustracji widzimy agitację wyborczą jednego z wielu stronnictw, biorących udział w wyborach.

Manewry wojsk rumuńskich



Manewry armii rumuńskiej w roku bieżącym zorganizowane były w specjalnie wielkich rozmiarach. Uczestniczyła w nich rodzina królewska i członkowie rządu. Na ilustracji naszej z prawej ku lewej widzimy króla Karola II, następcę tronu Michała i księcia Mikołaja.

Zmiany w rządzie sowieckim



SULIMOW, przedstawiciel radykalnego odłamu komunistów, mianowany został na miejsce Syrzowa przewodniczącym rady komisarzy ludowych. Nominacja ta jest również następstwem „czystki” partyjnej.

Łsłowiek, który decyduje o losach Ameryki



SENATOR SHIPSTEAD, jedyny przedstawiciel farmerów w nowym senacie amerykańskim jest obecnie „językiem u wagi”, ponieważ po za nim, demokraci i republikanie posiadają jednakową liczbę głosów.

Asta Nielsen

przejechała przez samochód
Berlin, 11 listopada.

Znana artystka filmowa Asta Nielsen została wczoraj przejechała przez samochód, w chwili gdy w towarzystwie swego męża usiłowała przejść przez jezdnię. Stan artystki nie jest groźny.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80. Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.149

PRENUMERATA :

W Łodzi 2,90 zł miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. — Kłopotów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Wydawca: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan G. Robelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.